

W 25 rocznicę antyfaszystowskiej wojny w Hiszpanii

Nigdy nie zapomnimy bohaterstwa polskich towarzyszy

Spotykam go w jednym z domów wczasowych w Zakopanem. Właśnie powrócił z przechadzki ze swym przyjacielem, również bohaterem wojny hiszpańskiej, generałem Modesto.

Rozmowa zaczyna się od przygotowań do obchodów 25 rocznicy walki z rewoltą faszystowską w Hiszpanii. Obaj generałowie udają się do Warszawy, by wziąć udział w uroczystej akademii.

Proszę towarzysza Cisneros o wspomnienia z jego przeżyć w pierwsze dni walk sprzed 25 laty.

Starszy pan o młodej twarzy, ubrany w sportową wiatrówkę, zamyśla się na chwilę i zaczyna opowiadać:



Wśród 30-tysięcznej rzeszy bojowników z brygad międzynarodowych z 54 państw o wolność Hiszpanii walczyło ponad 5 tysięcy Polaków — stanowiących słynną Brygadę „Dąbrowszczaków”.

Na zdjęciu: Karol Świerczewski — gen. Walter i Dolores Ibaruri (La Passionaria) w czasie wojny domowej w Hiszpanii. Fot. — CAF

Gdy zaczęła się agresja frankistowska, pracowałem w sztabie przy ministrze obrony. Jednocześnie pełniłem funkcję zastępcy komendanta lotnictwa w Madrycie. W pierwszych godzinach wojny zostałem mianowany szefem lotnictwa hiszpańskiego. I byłem nim do ostatniego dnia walk.

Chciałbym podkreślić, że ze wszystkich hiszpańskich sił zbrojnych lotnictwo było jedyną bronią, która niemal w całości pozostała wierna republice. Było to szczególnie ważne w początkowym okresie walk, gdy organizowaliśmy obronę kraju przed faszystami. W tym momencie Franco miał za sobą zdecydowaną większość armii.

— Pierwszą moją decyzją jako dowódcy lotnictwa było organizowanie obrony przeciwlotniczej Madrytu

oraz utworzenie jednostki lądowej spośród żołnierzy wojsk lotniczych. Jednostka ta odegrała dużą rolę w owym czasie. Wspierała ona robotników, przeważnie komunistów, szturmujących koszar, zajmowane przez oddziały zbuntowane. Chodziło najpierw o oczyszczenie stolicy z ognisk buntu. M. in. ta właśnie jednostka lotnicza zdobyła wraz z robotnikami koszar pułku artylerii, który opowiedział się po stronie Franco. Ostre walki rozgorzały pierwszego dnia również wokół koszar Montana, gdzie schronili się wyżsi oficerowie frankistowskie. O losie walk zdecydowało dopiero nasze lotnictwo, które zrzuciło na koszar dwie bomby, co zmusiło oficerów do poddania się.

— Chciałbym jednak podkreślić z naciskiem, że siłą

Ciąg dalszy na str. 3

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKLAD 60.967

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 168 (3089) Wtorek, 18. VII. 1961 r. Cena 50 gr

Delegacja rządowa DRW przybyła do Polski

Ludność stolicy serdecznie witała wietnamskich gości

Z Tunezji

Drogi do bazy francuskiej w Tunezji zostaną zablokowane

LONDYN (PAP) 17. 7.

Jak donoszą z Tunisu, prezydent Tunezji Bourguiba ogłosił, iż na mocy uchwały Zgromadzenia Narodowego drogi wodne do bazy francuskiej w Bizercie zostaną w najbliższym czasie zablokowane. Krok ten ma na celu zaakcentowanie żądań Tunezji domagającej się wycofania wojsk francuskich z tej bazy.

Spotkanie Polonii Zagranicznej w Szczecinie

SZCZECIN (PAP) 17. 7.

17 bm. — z inicjatywy Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną, rozpoczęło się w Szczecinie spotkanie przedstawicieli Polonii z 14 krajów. Przybyli na nie nasi rodacy z Belgii, Francji, USA, Kanady, Brazylii i innych ośrodków polonijnych.

Podczas spotkania przedstawiciele Polonii wezmą udział w sesji popularno-naukowej, na której zostanie omówiony dorobek Ziem Zachodnich i Północnych, zagadnienia rewizjonizmu i militarizmu niemieckiego oraz problemy związane z działalnością ośrodków polonijnych za granicą.

w Łowiczu. W wyścigu głównym dla licencji I i II na dystansie 120 km Kiczka, Jędrzej (Gwardia, B-stok) zajęli 17 miejsce, a Sawicki (ZIM Elk) — 23. Startowało 65 zawodników. W wyścigu dla licencji III na dystansie 100 km Kowalewski (Gwardia)

Już za 2 dni ruszy IX DWB

zajął 6 miejsce, Fiszer (Gwardia) — 12, a Gałka (Gwardia) — 21.

Jednym z uczestników wy-

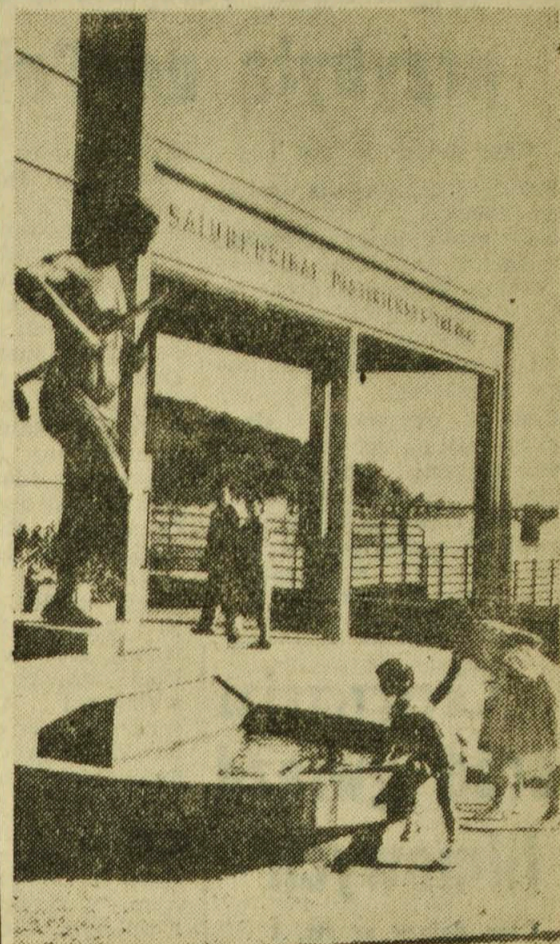
Zakończenie „Tygodnia Bałtyku”

ROSTOCK (PAP) 17. 7.

Wielkim wiecem na stadionie sportowym w Rostocku zakończył się w niedzielę wieczorem „Tydzień Bałtyku”, który co roku obchodzony jest w NRD pod hasłem „Bałtyk — morzem pokoju”.

Jak podała agencja ADN, w obchodach „Tygodnia Bałtyku” wzięło udział przeszło 7 tysięcy gości z krajów Europy północnej oraz ok. 6 tysięcy mieszkańców NRD.

W Demokratycznej Republice Wietnamu



NA ZDJĘCIU: pocztówka z Demokratycznej Republiki Wietnamu.

W Moskwie wznowiono rozmowy radziecko-amerykańskie w kwestii rozbrojenia

MOSKWA (PAP) 17. 7.

Zgodnie z zapowiedzią w poniedziałek odbyło się ze-

Zapowiedź nowych książek Hemingwaya

NOWY JORK (PAP) 17. 7.

Jak podaje tygodnik „Newsweek”, w najbliższym czasie mają się ukazać nowe utwory Hemingwaya, których zmarły pisarz rozmyślnie nie publikował. Mają to być dwie ostatnie części trylogii, której pierwszym tomem była opowieść „Stary człowiek i morze”, niedokończona powieść, wspomnienia z pobytu w Paryżu w latach dwudziestych, nowela pt. „The Crossroads” („Na rozdrożu”) oraz zbiór krótkich opowiadań.

branie delegacji ZSRR i USA rozpoczynających drugi etap rozmów stanowiących przygotowanie do rokowań w sprawie rozbrojenia. Spotkanie nastąpiło w pałacyku należącym do radzieckiego MSZ. Dopuszczono tam również fotoreporterów, aby umożliwić im dokonanie zdjęć delegatów przy stole obrad.

Na czele delegacji radzieckiej stoi wiceminister spraw zagranicznych ZSRR W. Zorin.

Amerykańska delegacja składa się z 14 osób, którym przewodniczy doradca prezydenta Kennedy'ego do spraw rozbrojenia, Macloy.

Tematem rozmów są problemy rozbrojeniowe oraz sprawa wyboru organizacji, na której forum toczyć się będą przyszłe rokowania, jak również jej skład. Macloy w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że strona radziecka proponuje, by w rokowaniach wzięło udział po 5 reprezentantów każdej z trzech zasadniczych grup krajów — socjalistycznych, należących do bloków zachodnich i neutralnych.

Goście zagraniczni zwiedzają Białostoczczyznę

Na Białostoczczyznę przyjeżdża dziś 34 osobowa grupa Czechów, którzy przez kilka dni zwiedzać będą Białowieżę, Białystok i Augustów. Goście czescy bawić będą w naszym województwie przejazdem z Warszawy na Mazury. Drugą podobną wycieczkę autokarową, złożoną z 28 Czechów, goście będziemy 25 bm.

Białostoczczyznę odwiedziło w tym roku sporo turystów zagranicznych. M. in. Anglicy i 14 osobowa grupa francuskich przemysłowców, zainteresowanych gospodarką drzewną. (k)

Przed Świętem Lipcowym

- ★ Przyspieszenie prac na budowie zakładów mięsnych
- ★ Energetycy w czynie społecznym
- ★ Cenne zobowiązania spółdzielców - metalowców
- ★ Wielki czyn lipcowy w Mońkach

Wielki czyn produkcyjny dla uczczenia 22 Lipca objął całą Białostoczczyznę. W wyniku realizacji podjętych zobowiązań, załogi naszych zakładów pracy i przedsiębiorstw wytworzą dodatkowo znaczne ilości artykułów o wartości wielu milionów złotych oraz przyspieszą budowę nowych obiektów przemysłowych.

Jedną z największych inwestycji jest budowa Zakładów Mięsnych w Białymstoku. Właśnie załoga Białostockiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego postanowiła, zamiast — jak planowano — w stanie surowym otwartym, oddać w tym roku oddział Wyrobowni w stanie surowym zamkniętym. Wykonanie tego zobowiązania pozwoli kontynuować prace wykończeniowe w okresie zimowym, co będzie

miało wpływ na przyspieszenie terminu oddania do użytku całego kombinatu mięsnego.

Ciąg dalszy na str. 2

W Komitecie Organizacyjnym IX Wyścigu Kolarskiego Dookoła Województwa Białostockiego

huczy jak w przysłowiowym ułu. Działacze, pragną dopiąć wszystko na ostatni guzik, mają pełną rękę roboty.

METALOWIEC PRZYJĘTY

Do udziału w wyścigu dopuszczono dodatkowo drużynę Łódzkiego Metalowca, która kilka dni temu przysłała ofertę. Barwy tego zespołu reprezentować będą: Rychliński, Wendling, Urbanski, Berner i Zieliński, a więc kolarze, którzy zajęli dobre miejsca w niedawnym wyścigu „Po Ziemi Pomorskiej”. Kierownikiem ekipy będzie ob. Zakrzewicz.

PROBNE „GALOPY” BIAŁOSTOCZAN

Kilku białostockich kolarzy startowało w ub. niedzielę w ogólnopolskim wyścigu

POGODA

DZIŚ zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów deszczu. Temperatura do 20 stopni C. Wiatry słabe z kierunków zachodnich.

JUTRO bez większych zmian.

Delegacja rządowa DRW przybyła do Polski

Ciąg dalszy ze str. 1

Przybyli członkowie ambasady DRW.

Gdy członkowie delegacji wysiedli z samolotu, odegrane zostały hymny państwowe DRW i Polski. Kompania honorowa WP oddała premierowi Pham Van Dongowi honory wojskowe.

Goście przywitani się z przyblymi na ich spotkanie osobistościami polskimi i członkami korpusu dyplomatycznego. Dzieci ze szkół warszawskich obdarowały członków delegacji wiązanymi biało-czerwonymi kwiatami.

Prezes Rady Ministrów J.

Cyrankiewicz i premier Pham Van Dong wygłosili przemówienia powitalne, w których podkreślili m. in. umacniającą się przyjaźń i rozwijającą się współpracę między obu krajami.

Gdy uroczystość powitalna dobiegła końca Pham Van Dong w towarzystwie J. Cyrankiewicza zajął miejsce w otwartym samochodzie. Wózek eskortowany przez motocyklistów w białych kaskach, ruszył w drogę do rezydencji delegacji — Pałacyku Mysłewickiego w Łazienkach.

Na całej trasie przejazdu, która wiodła ulicami: Żwirki i Wigury, Raszynską, Filitrową, Nowowiejską, poprzez Plac Zbawiciela, Aleje Wyzwolenia i Al. Ujazdowskie serdecznie pozdrawiali wietnamskich gości licznie zgromadzeni mieszkańcy Warszawy. Ulice przybrane były flagami w barwach państwowych obu krajów oraz licznymi transparentami powitalnymi w języku wietnamskim i polskim. Gdy otwarty samochód wjeżdżał w bramę Parku Łazienkowskiego, był cały zasypany kwiatami.



W Warszawie odbyła się ostatnio konferencja prasowa z kierownictwem i Zespołem Tańca Teatru Narodowego Kuby, który przybył na występy gościnne do Polski.

NA ZDJĘCIU: członkowie uroczego zespołu.

J. Gagarin wśród gwiazd filmowych

Ciąg dalszy ze str. 1

stawy. Powitali oni owacyjnie pierwszego kosmonauty.

Zgromadzeni zadali Gagarinowi liczne pytania. Na pytanie dokąd wyjeżdża w najbliższej przyszłości Gagarin odpowiedział: — mam bardzo dużo zaproszeń. Mogę powiedzieć jedynie o najbliższych dwóch podróżach: — 20 lipca — do Polski, a 23 lub 24 lipca — na Kubę.

— Czy wybiera się pan jeszcze raz w przestrzeń kosmiczną?

— Wybieram się. Nie chcę jednak być monopolistą w tej dziedzinie. Przyjaciele moi, którzy się przygotowują, by zostać kosmonautą, tak samo jak ja pragną tego lotu. A propos — kontynuował uśmiechając się Gagarin — gdy dowiedzieli się, że udaje się dziś do gwiazd filmowych, prosili o przekazanie im serdecznego pozdrowienia. Gwiazdy filmowe to coś kosmicznego, trudno osiągnąć nawet dla kosmonauty.

Ale dziś, wydaje mi się, nie jesteśmy tak daleko — odzyska się z sali Gina Lollobrigida.

— Co oprócz lotu w Kosmos pozostawia w pana życiu najcenniejsze wrażenie?

— Sądzę, że gdy się patrzy na życie nie przez czarne okulary, to jest ono przepięknie radosnymi wrażeniami. Trudno mi określić najważniejsze.

— Co by się panu lepiej podobało: porównanie z Kolumbem, czy Cookiem?

— Byłoby w najwyższym stopniu nieskromnością z mojej strony marzenie o takich porównaniach. Jestem szczęśliwy i dumny, że mówi o mnie mój naród.

Te słowa Gagarina zebrani owacyjnie oklaskiwali.

— Jakie filmy podobają się panu najbardziej?

— Widziałem bardzo wiele filmów i trudno mi zdecydowanie odpowiedzieć na to pytanie. Z filmów radzieckich wyprodukowanych w latach ostatnich podobają mi się „Ballada o żołnierzu” i „Czyste niebo”.

— Czy trudno jest osiągnąć ciężar popularności?

— Bardzo. Na pewno jest on tak samo ciężki, jak kula ziemiska.

— Czy przyjedzie pan do Włoch?

— Z pewnością.

— A do Indii? — USA? — Afryki?

— Postaram się być wszędzie, dokąd mnie zaproszą.

Po spotkaniu Gina Lollobrigida oświadczyła: „Jestem szczęśliwa, że poznałam tego, miłego wesołego i odważnego człowieka. Zawsze będę pamiętać to spotkanie”.

WARSZAWA (PAP) 17. 7.

17 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki i prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjęli przewodniczącego delegacji rządowej Demokratycznej Republiki Wietnamu, preza Rady Ministrów DRW — członka Biura Politycznego KC Wietnamskiej Partii Pracujących Pham Van Donga oraz członków delegacji.

W spotkaniu uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Stefan Jędrzejowski i Zenon Kliszko oraz sekretarze KC PZPR: Witold Jaroński i Ryszard Strzelecki.

Wizyta upłynęła w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.

Przed Świętem Lipcowym

Ciąg dalszy ze str. 1

O realizacji zobowiązań lipcowych zameldowali biolodzy energetycy. Między innymi zelektryfikują oni ośrodek wypoczynkowy w Zwierzynie oraz przesuną napowietrzną linię na przebudowywanej ulicy Waryńskiego w Hajnówce.

Wartościowe są zobowiązania załogi Spółdzielni Pracy „Metalowców” im. 1 Maja. W III kwartale pracownicy spółdzielni wyprodukują dodatkowo wyroby metalowe i odlewnicze o wartości 300 tys. złotych, zwiększą wykorzystanie odpadów surowcowych o 50 proc. i wykonają osłony do maszyn. (rk)

W dniu wczorajszym odbył się w Mońkach wielki lipcowy czyn społeczny, w którym wzięło udział 240 osób oraz 100 furmanek i kilkanaście samochodów. Pracowano przy budowie drogi Mońki — Potoczyna oraz porządkowano ulice w Mońkach. Wartość czynu określa się na około 50 tys. złotych.

Również wczoraj w Mońkach, oddano do użytku pierwszy odcinek drogi łączącej Mońki z Potoczyną. Odcinek ma długość 3 km. Odsłonięto także tablicę pamiątkową z okazji oddania do użytku ulicy Manifestu Lipcowego, wybudowanej w czynie społecznym. (zn)

W dniu wczorajszym odbył się w Mońkach wielki lipcowy czyn społeczny, w którym wzięło udział 240 osób oraz 100 furmanek i kilkanaście samochodów. Pracowano przy budowie drogi Mońki — Potoczyna oraz porządkowano ulice w Mońkach. Wartość czynu określa się na około 50 tys. złotych.

Również wczoraj w Mońkach, oddano do użytku pierwszy odcinek drogi łączącej Mońki z Potoczyną. Odcinek ma długość 3 km. Odsłonięto także tablicę pamiątkową z okazji oddania do użytku ulicy Manifestu Lipcowego, wybudowanej w czynie społecznym. (zn)

Trzech alpinistów zdołano uratować

PARYŻ (PAP) 17. 7.

Ekipom alpinistycznym posługującym się helikopterami ostatecznie udało się uratować trzech alpinistów, których w ubiegłą tydzień w nocy ze środy na czwartek zaskoczyła burza śnieżna na stokach Mont Blanc.

Delegacja ZSL powróciła z Finlandii

Wspólny komunikat ZSL i Unii Agraryszczy

WARSZAWA (PAP) 17. 7.

W godzinach popołudniowych 16 bm. powróciła po 9-dniowym pobycie w Finlandii delegacja Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, której przewodniczył prezes NK ZSL, wicepremier — Stefan Ignar.

Naukowcy chińscy w sztuczny sposób wyhodowali ropuchę

PEKIN (PAP) 17. 7.

Naukowcy chińscy w sztuczny sposób wyhodowali ropuchę, która stawszy się okazem dojrzalym, wydała po normalnym zapłodnieniu potomstwo.

Ta „eksperymentalna ropucha”, wyhodowana przez wprowadzenie krwi ropuchy do niezapłodnionego jaja usuniętego z okazu dojrzalego, jest jedną z 25 ropuch, jakie wyhodowali w ten sposób naukowcy chińscy w latach 1951—1959.

Doświadczenie to przeprowadził Czu Si. Wang Ju-lan i Su Kuo-ciang — członkowie instytutu biologii doświadczalnej Chińskiej Akademii Nauk. Wspomniana ropucha jest pierwszą sztucznie wyhodowaną, która wydała potomstwo.

Delegacja Aeroflotu udała się do USA

MOSKWA (PAP) 17. 7.

Samolotem „TU-114” odleciała z Moskwy w poniedziałek rano do USA delegacja radzieckiego „Aeroflotu” w celu przeprowadzenia rozmów w sprawie nawiązania bezpośredniej komunikacji lotniczej między Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi. Na czele delegacji stoi szef „Aeroflotu” Jewgienij Loginow.

pinista włoski, Walter Bonatti, drugi Włoch Roberto Gahleri oraz Francuz Pierre Mazaud. Znalezione ich w stanie zupełnie wyczerpania.

Alpy pochłonięły jednak alpinistów — trzech alpinistów hiszpańskich i jednego Włocha.

Goście z dalekiego Hanoi

Do Polski przybyła z wizytą rządową delegacja Demokratycznej Republiki Wietnamu, na czele z premierem Pham Van Dongiem. W osobach członków delegacji rządowej DRW witamy w Polsce przedstawicieli bratniego narodu wietnamskiego, którego bohaterska walka o wyzwolenie, praca nad odbudową zniszczonego wojną i panowaniem kolonizatorów francuskich kraju, walka o zbudowanie fundamentów ustroju socjalistycznego cieszyła się u nas i cieszy sympatią i poparciem.

My, Polacy, którzy z własnego doświadczenia wiemy, ile wysiłków i trudu wymaga podźwignięcie się z ruin, umiemy docenić nie tylko walkę o wolność, ale i trud pokojowego budownictwa. W ciągu minionego piętnastolecia naród wietnamski zagospodarował odłogi, zlikwidował głód, którego ofiarą w 1945 r. padło w tym niewielkim kraju 2 miliony ludzi. Dzięki reformie rolnej, unowocześnieniu rolnictwa, rozwojowi spółdzielczości na wsi — produkcja ryżu w DRW jest dziś 2-krotnie wyższa niż w 1939 r., a w przeliczeniu na głowę ludności wyższa niż w którymkolwiek innym z państw Azji południowo-wschodniej.

Pod kierownictwem Wietnamskiej Partii Pracujących — kraj znad rzeki Czerwonej zbudował podwaliny własnego przemysłu. Dziś produkcja przemysłowa stanowi już ponad 30 procent globalnej produkcji wietnamskiej; w okresie planu pięcioletniego na lata 1961—1965, kładące goły nacisk na rozwój przemysłu ciężkiego — wzrośnie jeszcze bardziej. Cieszą nas także osiągnięcia, jak zlikwidowanie analfabetyzmu, sta-

ły rozwój oświaty i kultury zarówno w mieście, jak i we wsiach położonych wśród dzungli, zlikwidowanie bezrobocia, stała poprawa stopy życiowej najszerzych mas ludności i dobrobytu najszerzych mas ludności.

Stale rozszerza się braterska współpraca ekonomiczna i kulturalna obu naszych krajów. Jak wiadomo, współpraca ta datuje się nie od dziś, zadziergnięta została już w latach wojny wyzwolenczej. Rosnie z roku na rok wymiana handlowa między Polską i DRW. Niedawno podpisana w Warszawie wieloletnia umowa o wzajemnych dostawach towarów i płatnościach w latach 1961-1965 przewiduje, że w okresie tym obroty handlowe między naszymi krajami wzrosną o dalszych 30 procent.

Poparciem i solidarnością Polski cieszy się niestrudzona walka narodu i rządu wietnamskiego o pokój na Dalekim Wschodzie oraz zjednoczenie ich ojczyzny.

Przyjaźń i współpraca między narodem polskim i wietnamskim, oparta na zasadach proletariackiego internacjonalizmu — służy żywotnym interesom naszych krajów budujących socjalizm, przyczynia się do umacniania jedności obozu socjalistycznego i utrwalenia pokoju w świecie. Istotnym wyrazem współpracy i przyjaźni naszych krajów była w 1957 roku wizyta w Hanoi premiera J. Cyrankiewicza i prezydenta demokratycznego Wietnamu, Ho Chi Minha w Warszawie.

Obecna wizyta premiera Pham Van Donga przyczyniła się do jeszcze większego zacieśnienia polsko-wietnamskiej współpracy i przyjaźni.

Trzy państwa zachodnie przesłały odpowiedź na memorandum ZSRR

WASZYNGTON (PAP) 17. 7.

Według doniesień agencji zachodnich ambasady USA, Wielkiej Brytanii i Francji w Moskwie otrzymały w poniedziałek do dalszego przekazania noty swych rządów stanowiące odpowiedź na memorandum radzieckie w sprawie Niemiec i Berlina.

Rzecznik Białego Domu Salinger oświadczył, że tekst noty rządu USA zostanie opublikowany we wtorek w wczesnych godzinach popołudniowych.

Czy wznowione zostaną rokowania francusko-algierskie

PARYŻ (PAP) 17. 7.

Według informacji z kół dobrze poinformowanych komunikat zapowiadający wznowienie rokowań francusko-algierskich oczekiwany jest z godziny na godzinę. Obie delegacje spotkałyby się w czwartek w zamku Lugrin, położonym w pobliżu Evian.

Jak wiadomo, rozmowy w Evian zostały przerwane 13 czerwca jednostronną decyzją rządu francuskiego.

W poniedziałek generał de Gaulle przyjął ministra stanu do spraw algierskich Leuis Joxe'a, a następnie premiera Debre. Według doniesień agencji France Presse, spotkania te dotyczyły wznowienia rokowań francusko-algierskich.

SPORT ★ SPORT

Pływacy kadry narodowej spotkają się z mieszkańcami Hajnówki

Na zakończenie swego pobytu w Hajnówce, pływacka kadra narodowa organizuje w środę, 19 bm., o godz. 21, przy miejscowym stadionie Puszczyno Ognisko, na które zaprasza mieszkańców Hajnówki. W czasie ogniska m. in. uczestnicy olimpiady podzielią się swymi wrażeniami z Rzymu.

A oto zwycięzcy zawodów kontrolnych kadry, jakie w ub. niedziele odbyły się w Hajnówce:

Kobiety: 100 m stylem klasycznym — Cedro (Olimpia Poznań) — 1.28.4; 100 m st. motylokowym — Werner (Pafawag Wrocław) — 1.21.0; 100 m st. dowolnym — Szałewska (Górnik Zabrze) — 1.14.9; 100 m st. grzbietowym Tykierska (Słęża Wrocław) — 1.23.7.

Mężczyźni: 100 m st. motylokowym — Tracz (Legia Warszawa) — 1.00.1 (rekord życiowy); 100 m st. klasycznym — Mikołajczyk (Arka Gdynia) — 1.20.8; 100 m st. dowolnym — Aluchna (Sparta Warszawa) — 1.00.4; 100 m st. grzbietowym — Jasiński (MKS Warszawa) — 1.11.1 (rek.)

Stare Juchy liczą 500 lat

Stare Juchy (pow. eicki) będą wkrótce obchodzić 500-lecie swego istnienia. W związku z tym, w dniu wczorajszym odbyło się w tej miejscowości wyjazdowe posiedzenie Zarządu Powiatowego TRZZ z Elku. Przedmiotem obrad było omówienie przygotowań do inauguracyjnych obchodów 500-lecia istnienia Starych Juch.

Dni Młodości

- Złot na Ziemi Lubuskiej
- Spotkania z Gagarinem
- Kamień węgielny pod pomnik 1000-lecia

Dni Młodości — rozpoczęły się na letnich obozach ZMS, ZMW i ZHP w całym kraju organizowane są uroczystości, wesole zabawy. We wsiach, miasteczkach i miastach festyny, konkursy, wycieczki. Krajowe uroczystości „Dni Młodości” organizowane przez ZMS, odbywają się na Ziemi Lubuskiej. Tam bowiem, w województwie zielonogórskim, przebywa na letnich obozach młodzież ZMS-owska z całego kraju. Są tam przedstawiciele młodzieży szkolnej i robotniczej, uczestnicy ruchu współzawodnictwa pracy i studenci, którzy podczas wycieczek organizują imprezy manifestując przywiązanie młodzieży polskiej do starych ziem piastowskich, do naszych Ziemi Zachodnich.

Złot młodzieży polskiej na Ziemi Lubuskiej, zorganizowany wzorem Złotu Grunwaldzkiego, odbywa się pod hasłem: „Młodość — pięciolatka — Ziemię Zachodnią”. Na centralne dni złotu młodzieży polskiej na Ziemi Lubuskiej pojedzie z Białogostku dodatkowo 10-osobowa delegacja. Weźmie ona udział w wielu imprezach, a między innymi w spotkaniu z pierwszym kosmonautą świata Gagarinem i wmurowaniu kamienia węgielnego pod budowę pomnika 1000-lecia szkoły w Zielonej Górze budowanej za fundusze zebrane wyłącznie przez członków Związku Młodzieży Socjalistycznej z całego kraju. (lk)

Przed XX-leciem PPR

Bogaty program regionalnych wydawnictw

Poszczególne ośrodki regionalne kraju przygotowują na XX-lecie Polskiej Partii Robotniczej wiele ciekawych pozycji wydawniczych.

W Katowicach wydany zostanie zarys historii V obwodu PPR, pióra H. Rechowicza, obejmujący lata 1942 — 1945; dwie pozycje o charakterze wspomnieniowym: „Sylwetki bohaterów” (opracowanie poświęcone PPR-owcom poległym w Zagłębiu Dąbrowskim i na Śląsku w walce z okupantem) oraz „Wspomnienia PPR-owców” z okresu

wojny. Poza tym ukaże się opracowanie popularno-naukowe o działalności ZWM na Ziemi Śląsko - Dąbrowskiej oraz specjalny numer kwartalnika historycznego „Zaranie Śląskie”.

W Białymstoku ukaże się wydawnictwo „PPR w walce o utworzenie i umocnienie władzy ludowej na Białostoczczyźnie w latach 1944 — 1948” oraz materiały z konferencji popularno - naukowej, poświęconej działalności PPR na Białostoczczyźnie.

Z inicjatywy Referatu Historii Partii Komitetu Warszawskiego wydana zostanie publikacja pt. „Warszawska organizacja PPR” (1942 — 1944). W pierwszej części — będą to wspomnienia czołowych działaczy PPR, GL i AL, w drugiej — dokumenty obrazujące konspiracyjną działalność PPR w Stolicy. Komisja Historyczna KW PZPR podjęła pracę nad przygotowaniem wspomnień działaczy PPR z okresu okupacji i pierwszych lat po wyzwoleniu. Wydawnictwo to zawierać będzie również wspomnienia partyzantów radzieckich walczących w okresie okupacji na Mazowszu.

Ciekawie zapowiadają się plany wydawnictw wspomnieniowych przygotowywanych w woj. rzeszowskim. M. in. opublikowane zostanie zbiór wspomnień pt. „Walka z bandami na Rzeszowszczyźnie” oraz monografia poświęcona kształtowaniu się władzy ludowej w woj. rzeszowskim.

Również w innych województwach przygotowywane są publikacje poświęcone tradycjom powstania i działalności PPR.

Mistrzowska para — bezkonkurencyjna

W dniach 15 i 16 bm. na kortach tenisowych w Sopocie odbywał się IV Międzynarodowy Turniej Tańca Towarzystwa. Startowało w nim 13 par reprezentujących 9 państw.

Bezkonkurencyjną okazała się w turnieju mistrzowska para świata w tańcu towarzyskim Hurley i Saxton z Anglii. We wszystkich tańcach obejmujących trzy tańce standardowe i krajów Ameryki Południowej mistrzowie świata otrzymali jedynomyślnie pierwsze oceny. (PAP)



Jedna z wielu w Fastach

Wanda Wróblewska jest młodą prządką. Doskonale pamięta dzień, kiedy w roku 1957 opuszczała swoją rodzinną wieś — Nowoaleksandrowo. Decyzja opuszczenia rodziny nie przysłała łatwo...

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Fastach oddano wówczas do użytku jeden z kolejnych oddziałów. Z otwartymi rękami przyjmowano do pracy zdol-

ne, młode dziewczęta, które chciały się uczyć zawodu. Wśród nich była Wanda Wróblewska. Pracowała początkowo jako obciążarka. To była jej szkoła włókienniczego zawodu. Zwróciła na siebie uwagę majstra i kierownika oddziału. Zyskała opinię zdolnej i pracowitej. Wkrótce też rozpoczęła pracę na samoprząśnicach obrączkowych. Dzisiaj obsługuje pięć stron tych maszyn. Należy więc do przodownic nie tylko oddziału, ale całego zakładu. Ośmiogodzinny dzień pracy poświęca w pełni swoim samoprząśnikom. Oczy czujnie śledzą wijącą się osnowę i wątek, palce sprawnie wiążą zerwane nitki.

Czym mierzyć pracowitość Wandy Wróblewskiej? Jeśli zarobkami to — zarabia miesięcznie ponad 2 tys. zł. Młodej, 23-letniej kobiecie wystarczy to na dostateczne życie i porządne ubranie.

Wanda przyzwyczaiła się do swojego zakładu i do dużego miasta. Wrosła już w to nowe środowisko. Po godzinach pracy często spotyka ją również w Fastach. Uczestniczy w imprezach artystycznych.

— Aby pracować dobrze — mówi podczas naszego rozmowy — trzeba się jeszcze długo uczyć. (t)

60.000 stron na godzinę

Grupie dziennikarzy pokazano w Waszyngtonie pracę maszyni elektronicznej „IBM 7090”, która tłumaczyła tekst rosyjski na język angielski z prędkością 60.000 słów na godzinę.

Jeden z konstruktorów poinformował, że obecnie prowadzi się prace nad udoskonaleniem maszyn „IBM 7090” i zwiększeniem jej wydajności do 150.000 słów na godzinę. (NNT - PAP)

Dostawy zbóż - wkrótce

W pow. sokólskim - zbiorowo

Podczas gdy rolnicy zajęci są sprzętem zbóż w prezydiach gromadzkich rad narodowych i GS-ach trwają przygotowania do rozpoczęcia tegorocznej akcji skupu płodów rolnych.

We wsiach pow. sokólskiego, rolnicy i aktywiści czynią przygotowania do obowiązkowych sprzedaży zboża państwu. Chodzi przede wszystkim o zorganizowanie zespołowych dostaw, w których wezmą udział całe wsie.

Z akcją tą jako pierwsza w powiecie wyszła GRN w Kuźnicy Białostockiej, gdzie działacze wiejski przygotowują 10 wsi do dostaw zespołowych. W ślad za Kuźnicą idzie Korycin, gdzie zorganizowane zostaną zespołowe dostawy z 6 wsi, w Janowie z 5 wsi a w takich gromadach jak Sidra, Sokolany, Kamionka Stara i Babiki zespołowo dostarczą zboże po 4 wsie.

„Kurpie” jadą do Grodna

Nasz reprezentacyjny zespół pieśni i tańca „Kurpie Zielone” jedzie 26 bm. z rezerwą do Grodna.

Dyr. Jan Kulaszewicz przygotowuje kilka interesujących pozycji repertuarowych, bowiem występy zespołu, w ciągu 5 dni pobytu na Grodzieńszczyźnie, obejmą wielu sympatyków „Kurpi”. Jak wiadomo „Kurpie” występowały już w Grodnie i spotykały się w sądzie z serdecznym przyjęciem. (s)

Zamek o 365 oknach

W Ujeździe w pow. Opatów znajdują się ruiny potężnego ongiś zamku Ossolińskich, świecące zdaleka setkami otworów okiennych. Zamek zbudowany został w stylu włoskiego późnego renesansu i swą architekturą miał przedstawiać rok. A więc w narożnikach wybudowano cztery wieże, które miały przypominać pory roku — kwartały, dużych sal było w zamku 12, czyli tyle ile miesięcy w roku, mniejszych pokoi 52 — tyle ile tygodni w roku, a w całym obiekcie liczba pokoi równała się ilościom dni w roku, czyli było ich 365. Każdy pokój posiadał okno.

W przyszłości obiekt ma być odbudowany. (PAP)

„Eksperyment podatkowy” w gromadach

W latach 1961—62 zostanie przekazany tytułem eksperymentu niektórym gromadzkim radom narodowym wymiar podatku gruntowego. Eksperymentem tym zostanie objętych 10 powiatów. Wyboru powiatów dokona minister Finansów w porozumieniu z prezydiami wojewódzkich rad narodowych.

W gromadach objętych eksperymentem zaprowadzone zostaną gromadzkie księgi gospodarcze, które starożytnie będą podstawą dla dokumentacji podatkowej, dla skupu oraz niektórych świadczeń rolniczych oraz dla celów statystycznych. (AR)

NIGDY nie zapomnimy

ciąg dalszy ze str. 1

zasadniczą, decydującą, która odegrała główną rolę, był przede wszystkim lud madrycki.

— Zapytuję generała, czy stykał się w czasie wojny z Polakami?

— W lotnictwie Polaków nie było, więc początkowo nie miałem z nimi żadnych kontaktów. Później, gdy powstawały pierwsze formacje, składające się z ochotników polskich, zaczęły dochodzić mnie wieści o polskim bohaterstwie, o wspaniałej postawie polskich żołnierzy. Aż wreszcie — było to chyba w czasie odwrotu aragońskiego — luty — marzec 1938 — lotnictwo brało regularny udział w operacjach przeprowadzanych przez 35 i 45 dywizję. Dowódcą jednej z

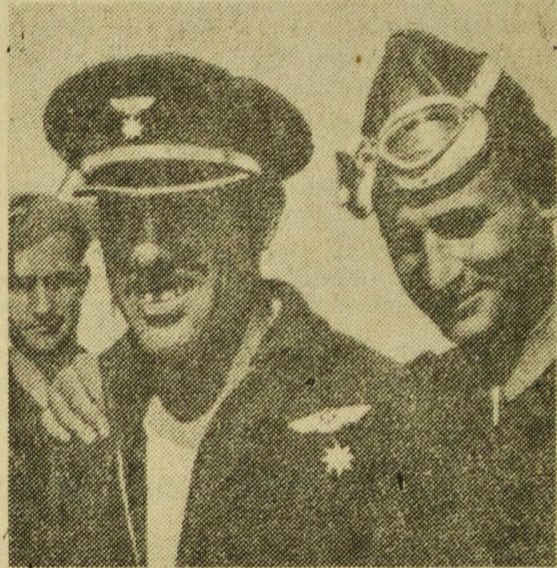
starych rodów hiszpańskich, stał zawsze po stronie ludu.

— Otrzymuję w tych dniach listy z Hiszpanii — mówi — piszą nawet ludzie z bliskiego otoczenia Franco, z którymi znaliśmy się w dziecięcych latach, a o których wspominam w moich pamiętnikach. Niektórzy dopytują się o ciąg dalszy. A wszyscy stwierdzają, że książka jest sensacją dnia.

— A przyszłość, towarzyszu generale?

— Franco opiera się na zdecydowanej mniejszości i na imperialistach. Amerykanie wybudowali sobie na ziemi hiszpańskiej trzy ich największe bazy lotnicze w Europie: w Madrycie, Sewilli i Saragossie. W interesie ich planów strategicznych, dla podtrzymania reżimu frankistowskiego Gdyby nie oni, dawno by się on rozpadł.

NA ZDJĘCIU: oficerowie republikańskiego lotnictwa na froncie katalońskim. Pośrodku — oficer Rayes. Zdjęcie zostało wykonane przez pracownika agencji Photo NYT-Paris w 1936 roku.



nich był generał Walter. W skład dywizji wchodził sławny dąbrowszczyzna.

— Czy pamięta towarzyszu pierwsze spotkanie z generałem Świerczewskim?

— Widzieliśmy się tyle razy, żyliśmy ze sobą tak blisko, że wszystko zatarło się w jedną całość. Ale poznaliśmy się, jeśli mnie pamięć nie myli, właśnie w czasie owego odwrotu aragońskiego, przygotowując wspólne plany całej operacji. Jeśli mówię tutaj o bohaterstwie i głębokim internacjonalizmie polskich żołnierzy w Hiszpanii, to nie jest to grzecznościową laurką. To jest opinia, która po dziś dzień tkwi w pamięci ludu hiszpańskiego.

Rozmowa schodzi na tematy aktualne. Generał Cisneros pokazuje mi książkę pt. „Dobry wiatr alisie”. Wydał MON. Ukazała się w księgarniach zaledwie dwa tygodnie temu. Jest to pierwszą tom pamiętników generała, doprowadzony do roku 1931.

Książka rozkupiona natychmiast przez polskich czytelników została wydana w tym roku w języku hiszpańskim w Meksyku i wiele egzemplarzy dotarło nielegalnie do Hiszpanii. Wywarła ogromne wrażenie. Jej autor jest tam postacią powszechnie znaną. Potomek jednego z najbardziej arystokratycznych

— Niezależnie od tych trzech baz lotniczych, wybudowali ultranowoczesny port „Rota” w pobliżu Kadyksu, obok Gibraltaru, przystosowany do wyładunków największych okrętów. Zadaniem tego portu-bazy ma być w wypadku konfliktu przeladunek całego sprzętu amerykańskiego dla wszystkich sojuszników USA w Europie.

— Dlatego walka ludu hiszpańskiego jest tym trudniejsza, że walczy on nie tylko z Franco, ale głównie z tymi, którzy stoją za jego plecami, tzn. amerykańskim imperializmem.

— Ale mimo to walka postępuje naprzód. Patrzymy w przyszłość optymistycznie. Coraz bliższy jest dzień, gdy krwawa dyktatura faszystowska rozpadnie się pod uderzeniami zjednoczonych sił ludu hiszpańskiego. Dziękuję za rozmowę i żegnaj się. Generał zatrzymuje mnie jeszcze na chwilę.

— Chciałbym — mówi — skorzystać z okazji, by powiedzieć, że Polacy słyną nie tylko jako dobrzy żołnierze, ale też jako gościnni i miłi gospodarze. Stwierdzam to zarówno ja, jak i inni Hiszpanie, którzy korzystają z polskiej gościnności. Wysoce sobie cenimy serdeczność, okazwaną nam przez naród polski.

Rozmawiał:

RYSZARD WOJNA



NA ZDJĘCIU: republikański okręt wojenny „Jaime I”, którego marynarze usunęli oficerów - faszystów i stanęli wiernie do służby rewolucji. Zdjęcie dokumentalne z 1936 r.

CIEKAWOSTKI z ZSRR

NIWYPAL CZEKAŁ 40 LAT NA SAPERÓW

Przy siewie kukurydzy, w rejonie belebejskim (Baszkirska ASRR), siewnik kołchoźnika Mikołaja Zacharowa wyciągnął na powierzchni ziemi niewypal artyleryjski. Saperzy, którzy go rozbili, stwierdzili, iż pochodzi on z okresu wojny domowej i przeleżał w ziemi ponad 40 lat.

TRAKTOR BEZ KIEROWCY

Zakłady w Stalingradzie kończą budowę dużej partii traktorów, kierowanych za pośrednictwem fal radiowych. Będą one pracować bez kierowców.

PODMORSKIE KOPALNIE

Uczni radzieccy obliczają, że przy dzisiejszym poziomie wydobywania, zapasy ropy naftowej na świecie ulegną wyczerpaniu w ciągu 86 lat, a zasoby węgla kamiennego w ciągu 156 lat. Naukowcy radzieccy zastanawiają się więc nad możliwością budowania kopalni i wydobywania minerałów spod dna morskiego. W stosunkowo płytkim miejscu należałoby w tym celu postawić betonowy „komin”. Następnie z kominu wypompować wodę i zmontować w nim maszyny kopalniane oraz dźwigi.

CORAZ WIECEJ OSZCZĘDNOŚCI

Wkłady na książeczki oszczędnościowe ZSRR w ciągu ostatniego półrocza zwiększyły się o 560 mln rubli. Otwiera się 2.650 nowych kas oszczędnościowych. Łączna ich liczba wyniesie w końcu br. 69 tysięcy.

Na marginesie Plenum KP PZPR w Białymstoku

Coraz lepiej i coraz skuteczniej

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu KP PZPR w Białymstoku omawiano problemy dalszego rozwoju pracy partyjnej. Nie ukrywano niedociągnięć, których nie sposób przecieć uniknąć w codziennej działalności. Ujawnienie niedociągnięć i analiza ich przyczyn pomoże niewątpliwie Komitetowi Powiatowemu powiększyć dotychczasowe, niemałe osiągnięcia.

NA WSTĘPIE warto zaznaczyć, że białostocka organizacja powiatowa, w ostatnim okresie (rok 1960 i 5 miesięcy roku bieżącego), poważnie zwiększyła swą liczebność. Przyjęła bowiem w tym czasie 783 kandydatów, z tego w roku ubiegłym 573 towarzyszy, a w bieżącym — 210. Z danych zgromadzonych przez KP wynika, że w tej, tak pomysłnie przeprowadzonej, rozbudowie partii nastąpiła

też pożądana zmiana jakościowa. Oto pracujący nad rozbudową partii towarzysze zerwali z dawną (nazywano to łatwą) metodą zwiększania szeregów partii jedynie w ośrodkach posiadających silne kolektywy partyjne a skupili swe wysiłki w tych miejscowościach, które w języku partyjnym zwykliśmy nazywać „białymi plamami”. Częstsze docieranie instruktorów i aktywistów KP do miejscowości słabo upartyjnionych, spotkania tamtejszej ludności z działaczami partyjnymi, załatwienie szeregu postulatów mieszkańców odległych wsi sprawiło, że na terenach zaniedbanych politycznie zaczęły powstawać kolektywy partyjne, pragnące włączyć się w ogólny nurt aktywizacji kulturalnej i gospodarczej terenu. Operując liczbami można ten proces wyrazić następująco: w roku 1960 w ciągu pięciu miesięcy bieżącego roku powstało w powiecie białostockim 16 nowych organizacji podstawowych i 29 grup kandydackich.

SUKCES ten bynajmniej nie zadowolił towarzyszy z białostockiego KP partii. Badanie bowiem procesu rozbudowy organizacji powiatowej doprowadziło do ujawnienia szeregu innych mankamentów. O to, w tym wybitnie rolniczym powiecie (około 70 proc. ludności utrzymuje się z pracy na roli), wśród kandydatów przyjętych w roku 1960 chłopci stanowili zaledwie 17,3 proc., a w roku 1961 — 26,6 proc. Przyczyn zbyt małego, w stosunku do innych warstw społecznych, przepływu chłopów do partii należy szukać w niedostatkach pracy partyjnej na wsi. Jednym z takich niedostatków jest stale powracająca kampanijność, nie pozwalająca towarzyszom wiązać poczynań politycznych, społecznych, czy też gospodarczych z pracą nad rozbudową partii. U podstaw kampanijności leży, jak zawsze, niedostateczne przygotowanie organizacji podstawowych i komitetów gromadzkich do prowadzenia samodzielnej działalności partyjnej. Wiązać bowiem

jeszcze rolę motoru napędowego spełniają instruktorzy KP, którzy w praktyce są nie tylko inicjatorami najważniejszych poczynań organizacji, ale muszą często inicjować opracowywanie planów działania oraz zwidywanie zebrań. W takiej sytuacji trudno jest nadal mówić o doskonaleniu stylu pracy znacznej części organizacji podstawowych.

Tak więc dla wielu jeszcze kolektywów partyjnych, szczególnie na wsi, najważniejszym zadaniem bieżącym jest osiągnięcie pewnego minimum samodzielności, minimum będącego punktem wyjścia do dalszego doskonalenia pracy partyjnej w organizacji i na zewnątrz. Jak owe minimum osiągnąć?

W ŚRÓD wniosków, mających na celu poprawienie stylu pracy z organizacjami podstawowymi, kilka wydaje się mieć szczególne znaczenie. Na przykład wyodrębnienie spośród ogółu organizacji, kolektywów mogących pracować samodzielnie (jest ich w powiecie 52) i posyłanie do nich instruktorów tylko raz na kwartał, powinno stworzyć warunki do zwiększenia pomocy organizacjom słabym.

Na szczególne podkreślenie zasługuje jednak przyjęcie przez KP metody pracy z grupami aktywów bezpartyjnego. Tę formę oddziaływania partyjnego na wieś stosowano w powiecie białostockim już dawniej. Polegała ona na kontaktach instruktora KP z bezpartyjnymi aktywistami wsi i gromad. O tym, że jest to właściwa i skuteczna metoda likwidacji „białych plam” może świadczyć fakt przekształcenia się 18 takich grup bezpartyjnych aktywistów w grupy kandydackie. Obecnie postanowiono do grup bezpartyjnych aktywistów posyłać przynajmniej raz w miesiącu członków egzekutywy KP. Tak prowadzona praca partyjna przyczyni się niewątpliwie do dalszej rozbudowy partii na wsi i do objęcia jej wpływami terenu całego powiatu.

NA PLENUM KP PZPR w Białymstoku poruszono wiele innych problemów, wiążących się ściśle z działalnością organizacji powiatowej. Mówiono o nich konkretnie i z dużą troską, świadcząc o wzroście poczucia odpowiedzialności wśród aktywistów partyjnych za działalność instancji i całej organizacji. EKERT

NASI CZYTELNICZY PISZĄ

„Rozkosze” motoryzacji

Motoryzacja ogarnia coraz szerzej wieś białostocką — pisze w liście do redakcji Aleksander Zakroczyk z Klejnik w powiecie hajnowskim. — W naszej wsi Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej prowadzi kurs motocyklowy, na który uczęszcza około 50 osób. To już drugi tego rodzaju kurs w Klejnikach. Poprzedni, w 1960 roku ukończyło 40 osób, w tym sporo kobiet. Około 60 proc. dawnych kursantów jeździ własnymi motorami.

Szczęśliwcy. Gorzej znacznie powiodło się niektórym amatorom dwóch kółek, którzy uczyli się jazdy w Białymstoku.

„Byłem uczestnikiem kursu motocyklowego — czytamy w następnym liście — który rozpoczął się 23 maja br., a skończył 26 czerwca. Na końcowym egzaminie (zdałem dobrze) powiedziano nam, że prawa jazdy otrzymamy w ciągu 7 dni. Oczekałem więc te 7 dni z niecierpliwością i poszedłem do Wydziału Komunikacji Prezydium MRN. Zastąłem tam już kolegów z kursu, którzy tak jak ja, przyszli po prawa jazdy. Pierwszy uszedł do biura o godz. 9, wyszedł za godzinę z niczym. Okazało się, że nie ma odpowiednich druków na prawa jazdy i że trzeba czekać 10 dni. Odeszliśmy z ciężkim sercem i 12 bm. ponownie stawiliśmy się w Wydziale Komunikacji. I znów odprawiono nas z kwitkiem. Druków nie było nawet w WRN. Nie my jedni czekamy na prawa jazdy. W Białymstoku są tacy, którzy ukończyli kursy motocyklowe przed dwoma miesiącami i dotąd nie mogą dotrzeć do motoru. Czyżby chcieli nas uszczęśliwić prawami jazdy na zimę?”

OD REDAKCJI: Doskonale rozumiemy zdenerwowanie autora listu. Słońce, upał, nęci rzeka, las, motor czeka w garażu, a tu jeździć za miasto nie można. Przez zwykłą formalność, niedopatrzenie Wydziału Komunikacji Prezydium MRN. Przypkre. Zwracamy się więc do pracowników Wydziału z apelem o jak najszybsze załatwienie tej sprawy.

„Pasażer na gapę”

„Przypuśćmy, że ma pan syna redaktora — pisze Teofil Kozaczek z Kwidzyna — i wybiera się pan z nim nad Narew na ryby. Ryby dobrze biorą, wracacie do domu zadowoleni, weseli z około 5 kg szczupaków i okoni w plecaku. W pociągu pełno wędkarzy. Im nie powiodło się tak dobrze. Dumny wyciągam z plecaka 2-kiłogramowego szczupaka, pokazuję. Oglądają, dziwią się. Do przedziału wchodzi konduktor. Podaje bilety kupione rano w Białymstoku do Strabli i z powrotem. Konduktor ogląda je z jednej strony, drugiej, a potem oświadcza, że nieważne, bo mają po dwie dziurki a nie po jednej. Zaczyna się indagacja, oglądanie legitymacji itp. Pasażerowie patrzą podejrzliwie: „Jadą na gapę”, człowiek czerwień się, płacze, tłumaczy. Wreszcie konduktor daje się uprosić, odchodzi bez spisania protokołu. Nie mogę jednak odzyskać pogodnego nastroju. Odpocznik został zepsuty. A czy ja mogę wiedzieć, jak należy dziurkować bilety? Działo się to 11 bm. Do Strabli wyjechałem pociągiem o godz. 4.30, wracałem o 19.48. Przyjechałem do Białegostoku z Kwidzyna, do syna w odwiedziny. I zaraz na początku spotkała mnie taka przykrość. Poruszyć tę sprawę w „Gazecie”, niech przeczytają kontrolerzy i niech na przyszłość dziurkują bilety tak, aby nie narażać pasażerów na nieprzyjemności. Bardzo mi na tym zależy, bo mam zamiar częściej jeździć z synem na ryby”.

OD REDAKCJI: Słuszne uwagi naszego Czytelnika przekazujemy DOKP w Olsztynie. Warto, aby na tę sprawę zwróciła uwagę swych pracowników.

Komunikacyjne perypetie

Coraz częściej słyszy się ostatnio utyskiwania na pracę PKS. Redakcja nasza otrzymała sporo listów na ten temat. Wybraliśmy spośród nich jeden, najbardziej jaskrawo świadczący o niedociągnięciach w pracy naszego przedsiębiorstwa komunikacyjnego.

„Chcę wyjechać na niedzielę z Białegostoku — pisze jeden z naszych Czytelników — wykupiłem 6 bm. w „Orbisie” bilet do Knyszyna na sobotę, 8 bm. godz. 15.30. W sobotę o godz. 15.10 byłem na dworcu PKS, gdzie czekało już na samochód do Knyszyna kilkadziesiąt osób. Autobus nie został podstawiony o oznaczonej godzinie. Na kilka minut przed 16 ogłoszono przez megafony, że autobus do Augustowa (przez Knyszyn), odchodzący z Białegostoku o 15.30 będzie miał opóźnienie o pół godziny. Ale i po upływie tej pół godziny samochodu nie było. W międzyczasie odeszły samochody do Goldapi, Dolistowa, Suwałk (wszystkie przez Knyszyn). Mimo że nie miałym kompletu pasażerów, obsługa ich nie pozwalała zajmować miejsc tym, którzy mieli bilety na 15.30.

Wreszcie o 16.25 przyjechał nasz samochód. Co się działo, trudno opisać. Tłok, rozpychanie się, wymyślanie, bójkę. Najgorzej wyszły na tym kobiety i dzieci. Konduktor nie chciał ich wpuścić przednim pomostem, dyspozytor twierdził, że nie ma czasu zajmować się tylko jednym autobusem.

Dlaczego nie podstawiono autobusu zastępczego? — pyta w swym liście nasz Czytelnik. — Dlaczego nie pozwolono wsiąść pasażerom do innych autobusów jadących w kierunku Knyszyna? Dlaczego na dworcu PKS nie ma dotąd porządku? Czy PKS sprzedając bilety podejmuje wobec pasażera obowiązki dowiezienia go na określone miejsce i o określonej godzinie?”

OD REDAKCJI: Dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Państwowej Komunikacji Samochodowej odpowie z pewnością na pytanie naszego Czytelnika. Tym bardziej, że nie on jeden jest tymi sprawami zainteresowany, lecz wielu innych pasażerów PKS.

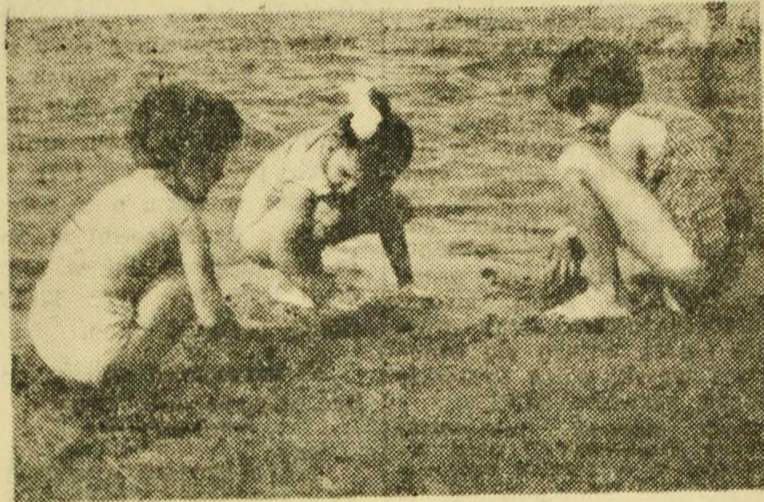
Festynem w Narewce zakończono obchody 5-lecia BTSK

W ubiegłą niedzielę, w Narewce - Stacji nad rzeką, odbył się czwarty z kolei festyn zorganizowany przez oddział BTSK w Hajnówce i referat kultury Prezydium PRN. Festyn, tak jak i poprzednie, miał na celu uczczenie 5-lecia istnienia Białoruskiego Towarzystwa Społeczno - Kulturalnego. Na festyn przybyło około 2 tysięcy osób. Byli również obecni przedstawiciele władz powiatowych i partyjnych z Hajnówki.

Największe zainteresowanie na festynie wzbudziły występy czterech zespołów artystycznych, z których najlepiej wypadł zespół taneczny z Kleszczyk. Ponadto powodem cieszyła się karuzela, strzelnica i kiermasz książkowy. Niezależnie od festynu, w Narewce zorganizowano pomyślową wystawę obrazującą pięcioletni dorobek BTSK na Białostocczyźnie i w całym kraju.

Jak poprzednie festyny, tak i ostatni w Narewce wypadł bardzo dobrze. Zakończył on zarazem uroczystości związane z obchodami 5-lecia istnienia BTSK. (ao)

Nad rzeką Supraśl



Fot. — Dziewski

Przygotowania białostockich kolejarzy do przewozów jesiennych

Najpracowitszymi miesiącami w roku dla kolejarzy wszystkich służb PKP jest okres przewozów jesiennych, od września do końca grudnia. Poza normalnymi zadaniami trzeba w tych miesiącach przewieźć poważne ilości płodów rolnych dla zaspokojenia potrzeb ludności miast i wsi oraz przemysłu. Należy zatem znacznie wcześniej przygotować transport i urządzenia, aby realizacja przewozów przebiegała rytmicznie.

Jak dowiadujemy się w Oddziale Przewozów PKP, białostocki kolejarze już rozpoczęli przygotowania do zwiększonych zadań jesiennych. A więc dokonuje się analizy pracy parowozów manewrowych i zgłoszeniowych, sprawdza stan urządzeń ładunkowych, bocznice, placów, ramp i dróg dojazdowych, ustala terminy i sposoby awizacji przesyłek, doprowadza się do stanu używalności wagony itp. Oddział Przewozów zobowiązuje zarazem wszystkie jednostki służbowe do stworze-

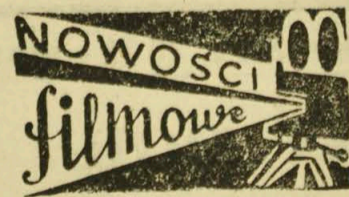
nia dobrych warunków pracy dla kolejarzy zatrudnionych przy przewozach jesiennych.

Przewozy jesiennie poprzedzone zostaną również naradami z użytkownikami kolei w celu zabezpieczenia rytmicznego wykonania tych trudnych a odpowiedzialnych zadań. (rk)

Kto był świadkiem wypadku?

Otrzymałmy wczoraj z Prokuratury Wojewódzkiej w Białymstoku pismo, które poniżej publikujemy.

„W związku z wypadkiem motocyklowym, jaki zdarzył się w dniu 2 lipca br. o godz. 26.30 w Augustowie na skrzyżowaniu ulic Armii Czerwonej i Nadwieskiej, osoby, które były świadkami zdarzenia, proszone są o zgłoszenie do Prokuratury Powiatowej w Augustowie przy ul. Wojska Polskiego 1 (pokój nr 1) w celu złożenia zeznań, względnie o telefoniczne skontaktowanie się z Prokuraturą (tel. 111)”,



FILM O OBRONIE MOSKWI

Moskiewska Wytwórnia Filmowa im. M. Gorkiego wyprodukowała film pt. „Pod Moskwą”. Jest to opowieść z pierwszych miesięcy minionej wojny, gdy wojska hitlerowskie odziczone zostały z przedpola stołecznego ZSRR. Bohaterami filmu są ludzie radzieccy, którzy ofiarnie bronili swojej stolicy.

„WYŚLANNIK LUDU” Na ekranach polskich kin po raz pierwszy wyświetlany jest film mongolski — „Wyślanek ludu”. Jest to opowieść o mongolskiej rodzinie, która włączyła się do walki przeciwko chińskim i białogwardyjskim bandom. Rodzinie tej przypało trudne zadanie przewiezienia przez okupowany teren ważnego dokumentu i dostarczenia go dowódcy komunistycznych oddziałów. Akcja filmu jest żywa, pełne grozy sytuacje przedzierania się przez obce wojska stwarzają obraz bardzo ciekawy i piękny.

POWSTAJE POLSKI FILM KRYMINALNO-SENSACYJNY

Napad na wóz, który przewoził z banku do kasy kombinatu przemysłowego 2 mln złotych, przeznaczona na wypłatę pracownikom, morderstwo, pościg, perypetie zbrodniczej bandy, watek erotyczny, oto sceny zrealizowane w zespole „Rytm” polskiego filmu kryminalno-sensacyjnego pt. „Dotknięcie nocy”.

Jeszcze jeden dokument o hitlerowskim ludobójstwie

Na półkach księgarskich ukazała się w tych dniach książka dr Szymona Datnera — „Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych w II wojnie światowej”. (Wyd. MON — 410 str. cena — 25 zł).

Książkę tę napisał białostoczanin (zamieszkały obecnie w Warszawie), który od kilkunastu lat pracuje w Głównej Komisji do Badania Zbrodni Hitlerowskich. Dr Datner był więźniem białostockiego getta. Przeżył wojnę. Był świadkiem najbardziej potwornych zbrodni hitlerowskich na ludności żydowskiej. Posiada on szereg publikacji na tematy związane ze zbrodniami hitlerowskimi. Obecna praca dr Datnera nie ma sobie równej lub nawet podobnej w świecie. Praca ta demaskuje rozpowszechniany przez odwetowców z NRF mit o „dobrym Wehrmachcie”. W wielu rozdziałach swojego dzieła dr Datner pokazuje jak na bezbrzo-

jeńcach różnych narodowości, a przede wszystkim na jeńcach polskich i radzieckich, żołdacy Wehrmachtu dokonywali potwornych zbrodni ludobójstwa. Duże ilości zdjęć, fotokopii dokumentów i cytowanych zeznań bądź wyroków ze znanych procesów zbrodniarzy III Rzeszy czyni tę pozycję poważną pracą naukową i zakresem II wojny światowej.

Znamienne słowa umieszcza dr Datner w postawie swojej książki: „Stary Wehrmacht pod zmienioną nazwą w innej skórze szeruje ponownie w Europie cień śmierci zawiś nad starym kontynentem i całym światem. Nie wystawiono jeszcze pełnego rachunku niemieckim militariściom za niedawne zbrodnie i rękochunku tego nie wyrównano, a już otwiera się nowe konty-

Wszystkim interesującym się historią II wojny światowej, a przede wszystkim zbrodniami hitlerowskich ludobójców, radzimy zapoznać się z interesującą książką dr Datnera.

Szczegóły o meczu

SPORT Stal - Gwardia 3:1

Stal Kraśnik - Gwardia Białystok 3:1 (2:1). Bramki strzelili: Krajewski - 3 dla gospodarzy; dla Gwardii - Bronowicki.

STAL KRAŚNIK: Błaszczykiewicz, Lysanowicz, Dydlinski, Maziarczyk, Wyka, Szymczyk, Pulkowski, Krajewski, Pawłowski, Adrian i Jezierski.

GUARDIA: Dobrowolski (Szczepanski), Denisuk, Ambrozewicz, Wadolowski, Ptak, Gilewski, Spiczko, Kurowski, Stefański, Bronowicki, Bajer I.

Piękna, słoneczna pogoda sprzyjała w niedzielę piłkarzom Stali i Gwardii, którzy rozegrali w Kraśniku kolejny mecz o wejście do II ligi. Dopisała również publiczność. Około 5 tys. widzów stawiło się na trybunach. Każdy z nich wierzył w sukces swej drużyny, każdy gorąco, w kulturalny przy tym sposób dopinguwał.

Anquetil triumfotorem Tour de France

Zwycięzca, liczący ogółem 4394 km wycieczki kolarskiej zawodowców dookoła Francji został świętym zawodnik Anquetil (Francja).

Zespół Gwardii, mimo porażki, zagrał jeden z najlepszych meczów w swojej dotychczasowej karierze. W pierwszej połowie publiczność Kraśnika była zdziwiona dobrą grą białostoczan, których uważała za pewnych dostarcycieli punktów.

Silne tempo spotkania, otwarta gra Stali i Gwardii, wiele składnych i ofensywnych akcji obu drużyn, kilkanaście soczystych strzałów i parad bramkarzy, przy lekkiej przewadze Gwardii - oto pion pierwszych 45 min. gry.

Pierwsza bramka w 23 minucie strzeliła Gwardia. Wypracował ją Kurowski, który udanym zwodem wymanewrował przeciwnika, a następnie wypuścił w „uliczkę” Bronowickiego, który lecając nisko piłkę głową postąpił do siatki. Gospodarze posiadają jednak sporą klasę. W ich szeregach grają dwaj byli zawodnicy I-ligowi Szymczyk i Krajewski oraz II-ligowi Pulkowski i Jezierski. Wyrównanie zdobył właściciel z rzutu wolnego z około 16 m. Grają oni dobrze technicznie, szybko i ofiarnie.

Drugą bramkę strzela dla Stali również Krajewski w 39 minucie z zamieszania podbramkowego.

Po zmianie stron przewagę mają gospodarze.

Trzecią i ostatnią bramkę w 65 minucie strzela Krajewski. Jest to więc „hat trick” tego zawodnika. Piłka strzelona niespodziewanie z 12 metrów płaskim „szczerem”, omijając wiele nóg trafiła do siatki.

A oto pozostałe wyniki spotkań o wejście do II ligi. Czarni Żagań - Darzobó Szczecinek 3:2, Warta Poz-

nań - Czarni Szczecin 1:3, Huragan Morąg - Flota Gdynia 0:3, Szombierki Bytom - Stal Stalowa Wola 3:1, Star Starachowice - Slavia Ruda 2:1, Włókniarz Pabianice - Bielawianka 2:2, (Let)



PROGRAM I

- 7.25 Muzyka poranna; 8.45 Problemy ekonomiczne; 9.20 Koncert Chóru i Orkiestry PR; 10.00 Koncert dla wezasowiczów; 11.00 Opowiadanie D. Bieńkowskiej; 11.30 „Wieś tańczy i śpiewa”; 12.15 Melodie Lubelszczyzny; 13.00 Radioproblemy; 13.35 Koncert zyczeń; 14.00 Radiostacja narcerska; 15.10 „Wesoły pianista”; 15.05 Nowości literatury młodzieżowej; 18.05 „Z notatnika reportera”; 18.25 Chłopskie melodie ludowe; 19.00 Muzyka dla wszystkich; 20.30 „Zasada” - słuchowisko; 21.40 „Srebrne smyczki” - aud. muz.; 22.00 Audycja literacka; 22.15 Orkiestra Taneczna PR.

PROGRAM II

- 7.50 Muzyka poranna; 9.00 Koncert solistów; 9.30 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 11.00 Muzyka symfoniczna; 12.30 Muzyka ludowa; 13.50 Pięki i zwierzęta w muzyce; 15.30 Dla dzieci; 16.00 Recital fortepianowy; 16.30 Z miast i wsi województwa; 16.45 „Mam dopiero 17 lat” - tel.; 17.00 Koncert zyczeń; 17.25 Radio-reklama; 18.15 Kalendarz kulturalny; 21.18 Przegląd prasy literackiej; 22.20 Muzyka taneczna.

PODZIĘKOWANIE

Panu dr. Wacławowi Kokorzeckiemu za uratowanie życia mojej matce, za bardzo troskliwą, sumienną opiekę i bardzo ludzkie podejście do chorego, serdeczne podziękowanie - składa - Chmielewska. g 2512-1

PRACA

Potrzebna pomoc do dziecka na stałe. Pułaskiego 8 (Nowe Miasto). g 2506-1

LOKALE

Pilnie poszukuje pokoju z kuchnią. Zgłaszać: Browar Dojldy (portiernia). g 2514-1

Zamienić dom z ogrodem w Gdańsku Wrzeszczu na podobny lub mieszkanie w Białymstoku. Wiadomość: tel. 30-93 po godz. 16. g 2508-1

Samotny poszukuje pokoju na kilka miesięcy. Oferty pod Nr 2515. Biuro Ogłoszeń, Wesołowskiego 1. g 2515-1

SPRZEDAŻ

Sprzedam nieruchomości z ogrodem o powierzchni 5,000 m kw. Suwałki, Kościuskiego 35. p 2696-0

Sprzedam piac w Augustowie. Wiadomość: Selwicki, Augustów, Dzielnica Limanowskiego, ul. 4 nr 26. p 2698-1

Sprzedam dom z placem, po kupnie mieszkanie wolne. Cena 56 tysięcy. Hajnowka, ul. Górna 12. g 2511-1

Sprzedam piac 1515 m. Białystok ul. Nowowarszawska 111. g 2503-1

Motor M 72 z przyczepą, stan bardzo dobry oraz Triumph 250, stan dobry - okazjnie sprzedam. Swiderski, Wysokie Mazowieckie, ul. Stenkwiewicza 6. g 2504-1

Wyłączniki samoczynne suche Nr 102-III- w obudowie bakelitowej poleca HURTOWNIA ART. Metalowych i Elektrotechnicznych Białystok, Szosa Wschodnia 115 k 856-1

ZGUBY

Unieważniam skradzioną dnia 10 lipca br. kartę podatkową na nazwisko Mikołaj Spalik-Cybulski, wydaną przez Prezydium PRN w Węgrowie. p 2715-1

Sprzedam dom z placem, po kupnie mieszkanie wolne. Cena 56 tysięcy. Hajnowka, ul. Górna 12. g 2511-1

Sprzedam piac 1515 m. Białystok ul. Nowowarszawska 111. g 2503-1

Motor M 72 z przyczepą, stan bardzo dobry oraz Triumph 250, stan dobry - okazjnie sprzedam. Swiderski, Wysokie Mazowieckie, ul. Stenkwiewicza 6. g 2504-1

Unieważnia się zgubioną pieczęcią

zgubioną pieczęcią w Sejmach o treści: „Białostockie Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Dyr. Sierżana w Białymstoku Kolonie Letnie”. k 2509-1

Zgubiono przepustkę wydaną przez BZPB „Fasty” na nazwisko Regina Wasiliska. g 2513-1

Skradziono legitymację MPK na nazwisko Emilia Mróz. g 2507-1

Zgubiono numer rejestracyjny

AB-0814 na nazwisko Jerzy Cybulski. g 2502-1

Zgubiono kołczyk duży, okrągły, złoty. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot na adres: Zbożowa 13, Maria Kuc. g 2510-1

Zgubiono dowód rejestracyjny nr EO-8369 na nazwisko Helena Toczyńska. g 2505-1

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Augustowie

zakupi silnik do łożdzi motorowej typu „Moskwa” o pojemności 500 lub 250 cm sześć.

Oferty wraz z podaniem ceny mogą składać instytucje państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne w terminie do dnia 24 lipca 1961 r. k 899-00

P. P. „Totalizator Sportowy” ZAWIADAMIA,

że w związku ze świętym państwowym 22 Lipca zakłady totalizatora przyjmowane będą przez kolektury miejskie do piątku włącznie.

Natomiast kolektury terenowe przyjmowane będą do czwartku włącznie. k 915-1

PRZETARGI

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Białymstoku ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż 2 koni roboczych, 3 wozów konnych oraz uprzęży.

Przetarg na konie odbędzie się w dniu 27. VII.1961 r. o godz. 10-ej na targowisku Pietrasze za pośrednictwem Centrali Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi. Przetarg na wozy konne i uprzęż odbędzie się w dniu 9. VIII.1961 r. o godz. 10-ej na bazie Bacieczki

Cena wywoławcza wozu konnego nr 1 - 4.200 zł.

Cena wywoławcza wozu konnego nr 2 - 4.000 zł.

Cena wywoławcza wozu konnego nr 3 - 3.800 zł.

Chętni mogą oglądać wozy i uprzęż w każdy dzień od godz. 8 do godz. 15, z wyjątkiem niedziel i świąt do dnia 9.VIII.1961 r. w bazie przedsiębiorstwa w Bacieczkach. Dojazd „siódmką”.

Zastrzeżenie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. k 913-1

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Bielsku-Podlaskim ogłasza przetarg na sprzedaż 2 platform konnych i uprzęży. Przetarg odbędzie się w dniu 27.VII.1961 r. o godz. 10-ej przy ul. Mickiewicza 40 (przy piekarni). k 914-1

Dokąd dziś idziemy?

TEATR W BIAŁYMSTOKU Teatr im. A. Węgierki - nieczynny.

KINA „Pokój” - „Gorączka w El-Pao”, prod. francuskiej (od lat 18), godz. 15.30, 18 i 20.15.

„Ton” - „Biedni bogacze”, prod. węgierskiej (od lat 18), dodatek - „Piłor i karabin”, godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Sirena” - „Perla”, prod. meksykańskiej (od lat 18), dodatek - „Od Macambos do Capabany”, godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Polana” - „Gość z zaświatów” prod. franc. Kolorowy, (od lat 12), dod. - „Spacer w Bieszczadach” godz. 19 i 21.

„TPP-R” - „Marynarz z komety”, prod. radzieckiej (od lat 19), dodatek - „Pan Kerek”, godz. 15.30, 17.45 i 20.

Kino-Teatr Zw. Zaw. - „Ludzie w bieli”, prod. francuskiej (od lat 18), dodatek - „Higiena w studni”, godz. 17 i 20.

Kino Klubu MO - „Nasze czasy”, prod. Biał. Zakł. Graf. B-1

Wasilków - „Ostatni występ Grocka” Czarna Wieś - „Milion” Sokółka - „Przez zieloną granicę” Wys.-Maz. - „Sny w szufladzie” Kelnio - „Młodzi przyjaciele” Jedwabne - „Szukam ojca” Grajewo - „Chcę być gwiazdą” Augustów - „Jak zabić starszą panią” Olecko - „Panna Julia” Goidap - „Piękna miynarka” Bielsk - Podlaski - „Okno za okno” Siemiatycze - „Korsarze Pacyfiku” Supraśl - „Czerwone i czarne” Brańsk - „Mroć należy cenę”

Ciechanowiec - „Zab rekina” Dróżyczyn - „Legenda o lodowatym sercu” Stawiski - „Słońce świeci dla wszystkich”

W razie wypadku

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwaw 09, informacji pogotowia 22-22.

Pogotowie Penicylinowe - tel. 30-85.

Pogotowie dziecięce, czynne od godz. 18 do 7.

Pogotowie MO - tel. 87.

Straż pożarna - tel. 08.

Apteka nr 7, ul. Wesołowskiego 2, tel. 42-43.

Apteka nr 5, ul. Warszawska 54, tel. 24-31.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Mazurskie Zakłady Aparatury Oświetleniowej A-23 w Giżycku zatrudnia:

1) INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko GŁÓWNEGO TECHNOLOGA od zaraz - uposażenie ok. 3.200 zł

2) INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko SZEFA PRODUKCJI - uposażenie ok. 3.100 zł.

Mieszkanie gwarantujemy w nowym budownictwie. k 895-00

STANISŁAW MAJEWSKI Grupa „WOŁGA” atakuje



Ten las, tutaj, jest ponury jak grób, odpychający i cuchnący stęchlizną jak trupem. Może dlatego, że nie ma Emmy? Pochylił w zadumie głowę, Emmerich skłębny go za to, że taką okazuje czujność. Moltke nie przejmując się w tej chwili tym, co powie Emmerich. Niech inni czuwają.

Nagle w świadomości Moltkego nastąpił jakiś przebłysk. Widzi świeże ślady ludzkich stóp, czy też wydawało mu się tylko? Moltke zatrzymuje się. Zawraca parę kroków. Przygląda się wyraźnie prawie dopiero co odcisniętym na śniegu stopom czlowieka. Pochyla się nad nimi. Biegna tuż przed nim. Wzrok jego płynie po śladach i zatrzymuje się na rozłożystych gałęziach dużego świerku. Tam ktoś jest. Na pewno.

Jeden Moltke walczy teraz z drugim. Przekomarzają się: - Na co czekasz? Alarmuj! - Drugi Moltke wysmiewa tamtego cynicznie - Emmerich dostanie nagrodę, a ty? Ty pójdziesz za to na urlop - sprzecza się tamten. - I tak cię nie puści, a wszystko będzie jego zasługą. Możesz dostać jedynie kulę w łeb od tego tam, z krzaka. A dzieci twoje? Przecież nie mają już matki. Odejdź stąd. Mogłeś przecież nie zauważyć. Inni poszli już dalej. Idź i ty. Nic nie zauważyłeś.

Pierwszy głos, ten sam który był mu rozkazodawcą przez tyle lat, znowu się odezwał - Na co czekasz? Puść serię w świerk. Tak jak czyniłeś zawsze, jak przystoi żołnierzowi SS. Strzelaj. Tam siedzi wróg. Strzelaj! Moltke spościł się. Którego głosu ma słuchać?

Chwilę jeszcze się waha. Zwycięza w nim nienawiść do Emmericha. Moltke rusza dalej.

Nadeszła wreszcie odpowiedź centrali w sprawie Piotra i Zoji. Z szyfrogramu wynikało, że łączność ze zrużkami została przerwana.

- Czyżby więc? - Wirski nie dokończył pytania. Pochylił się nad mapą i długo wpatrywał się w mozaikę terenu, jak gdyby spodziewał się ujrzeć na jej tle sylwetki Piotra i Zoji.

- A jeśli przy skoku uszkodzona została aparatura? Przecież brak łączności niczego jeszcze nie dowodzi. Może nie mają warunków do pracy? Nie. Trzeba ich w dalszym ciągu szukać. Muszą mieć pewność, że dostali się w łapy hitlerowców i wtedy dopiero przestaną poszukiwać.

Wszyscy przysłuchujący się głośnym rozmyśleniom Wirskiego aprobowali jego rozumowanie. Po krótkiej naradzie postanowiono, że Megger z grupą ludzi wyruszy na poszukiwania.

- Nie wracaj mi z niczym. Przeprowadzisz dokładne rozpoznanie. Musimy wiedzieć, co się z nimi stało? - Tak jest.

Pod osłoną nocy Megger poprowadził patrol w bory. Kluczac bocznymi drogami, zatrzymywali się tu i ówdzie dla zacerpnięcia informacji. To, czego zdołali się dowiedzieć, nie wskazywało, by hitlerowcy kogoś ujeli. Niemcy zazwyczaj nie kryli się ze swoimi sukcesami. Przeciwnie starali się nadać im jak największy rozgłos. Nie omieszkaliby na pewno pochwalić się ujęciem spadochroniarzy.

Megger dotarł w rejon Główna dopiero następnego popołudnia. Obficie sywał śnieg, jak gdyby nad głowami ludzi otworzył ktoś potężny zbiornik. Padaly olbrzymie platy, zalepiające oczy, nos i usta. Mróz zelzał. Szybko zapadał mrok wywołując fioletowe cienie.

- Podaj sygnał. Rozpoczniemy. Któryś z partyzantów zatrzymał się przy drzewie i wy-

dobyszy z za pasa mały toporek uderzył nim trzykrotnie o pień. Głuchy stuk rozniósł się po lesie.

- Buch! Buch! Buch!

Stali nasłuchując. Cisza. Powtórzyli stuk jeszcze parokrotnie. Nic. Żadnej odpowiedzi. Megger postanowił rozdzielić grupę. Wraz z nim było pięciu ludzi. Trójce wyznaczył marszrutę w jednym kierunku, sam z Witem udał się w innym. Mieli się spotkać dopiero nad ranem w chacie łącznika. Postanowili penetrować całą noc.

Daleko po północy Megger usłyszał odpowiedź na swoje sygnały. Las odpowiedział trzykrotnie uderzeniem.

- Są. Jak rany boskie, są! Odpowiadają.

- Milcz, do diabła.

Z głębi lasu dochodziło stukanie.

- Buch! Buch! Buch!

Megger powtórzył. Tłukł o pniak z całej siły swoich potężnym ramion.

- Buch! Buch! Buch! - odpowiedział las.

- Odzywają się. W tamtej stronie. O, tam.

Biegli teraz nie zważając na strzelające po twarzach gałęzie. Przystawali tylko na moment, by podać sygnał i odebrać odpowiedź coraz bliższą i wyraźniejszą. Pędzili na spotkanie dźwiękom.

- Może zawołać?

- Uderz jeszcze.

- Buch! Buch! Buch!

Całkiem blisko odpowiedziały trzy uderzenia.

- Tutaj.

- Piotr! Piotr!

Pędzili teraz jak szaleni.

- A hoj! A hoj! - wykrzyknął Wit.

- Stój. Bo może być... - nim Megger zdołał dokończyć, z głębi krzaków ozwał się głos.

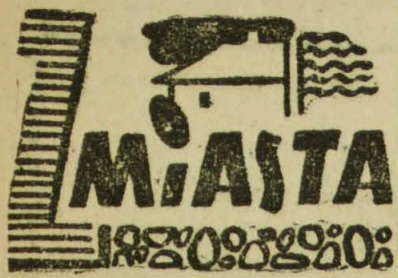
- Megger?!

- A żeby was najjaśniejszy piorun strzelił - skwitował Megger na widok trójki ludzi wylaniających się z mroku i oparł się o pień sosny.

- Jak to się stało? Przecież idziemy tak, jak kazaleś.

- Idioto. Czy orientujesz się, gdzie jest północ?

CIĄG DALSZY NASTĄPI



22 Lipca w Białymstoku

- AKADEMIE I IMPREZY
- WIELKI FESTYN MŁODOŚCI W ZWIERZYŃCU
- WYCIECZKI I WYJAZDY ZA MIASTO
- ZABAWY LUDOWE

WTOREK

18 lipca

Szymona

Nieudana niedziela

Niedzielną pogodę rozczarowała trochę białostoczanie, którzy dzień wolny od pracy postanowili spędzić na łonie natury. Stąd też nie było tym razem wielkiego „zageszczenia” w autobusach kursujących za miasto, a ci którzy zdecydowali się już wyjechać w „plener” kilkakrotnie musieli potem uciekać przed deszczem. Za to wczoraj znowu mieliśmy prawdziwie lipcową pogodę. Prawie przez cały dzień świeciło słońce a Stacja Meteorologiczna zanotowała po południu „pryzwoita” temperaturę — 23 st. C.

Trzeba od początku

Niektórzy rodzice trochę za bardzo rozpierzchają swoje pociechy. Wczoraj np. jeden tatuś spacerujący z dziećmi koło Przychodni Rejonowej przy ul. M. Fornalskiej, bardzo był ubawiony, gdy jedna z dziewczynek goniąc za kura zabiła na trawniku i mimo to nie zaprzestała pogoni. Tatuś patrzył rozmiłowany wzrokiem na hasające po trawie dziecko i najprawdopodobniej nie pomyślał nawet o tym, by pouczyć swą latorośl, że nie należy niszczyć zieleni. A tego uczyć trzeba przecież od najmłodszych lat.

Prawdziwy sprzedawca

Znana już białostoczanom „Kartoteka” — Różewicza, która ukazała się niedawno nakładem PIW-u — dotarła do białostockich Domów Książki w kilkunastu zaledwie egzemplarzach. Szybko też ją rozchwytało a każdy spóźniony bibliofil długo potem wyrzucił sobie gapiostwo. Jeden ze spóźnialskich dowiedział się, że w Domu Książki przy Rynku Kościuski złożono po wtórnie zamówienie, wobec czego prawie codziennie dopytywał później o „Kartotekę” w tej księgarni. Wczoraj ją otrzymał, mimo że zamówienia nie zrealizowano. Po prostu uprzejmy sprzedawca wyszukał w białostockich księgarniach ostatni chyba egzemplarz i w ten sposób zaspokoił bibliofilską manię cierpliwego klienta. To się nazywa prawdziwa troska o klienta.

„Basen”

Na ulicy Kalinowskiej między blokami oznaczonymi numerami 2 i 4 zainstalowany jest hydrant. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że ów hydrant jest trochę niornormalnie zbudowany, co powoduje stałe wyciekanie wody, która następnie rozlewa się po całym podwórku. Takie „baseny” tworzą się tam bardzo często i za każdym razem chłapię się w nich liczna dzieciętna — oczywiście ku czarnej rozpacz wszystkich rodziców. Niezbyt to udana inwestycja wobec czego hydrant należy szybko naprawić.

Ale „kaszanka”

Wiadomo, że w czasie upałów wszelkie mięsne artykuły dość trudno uchronić od zepsucia. Należy to jednak do handlowców i klienta absolutnie nie powinno się obciążać podobnymi zmartwieniami. Tymczasem w sklepie MHD Nr 50 przy ul. Wschodniej sprzedano wczoraj kaszankę, w której klient dopiero w trakcie jedzenia odkrył małe robaczki. Nie trudno sobie wyobrazić jak takie „atrakcje” wpiwają na apetyt. A poza tym, mimo że kaszanka nie jest droga, nie można narząca klienta na wyrzucanie w błoto nawet kilku złotych.

... i „oranżada”

Drugi „dodatek” odkryto w oranżadzie zakupionej niedawno w kiosku Nr 13 na rogu ulic C. Skłodowskiej i Wesołowskiego a wyprodukowanej przez Wytwórnę Wód Gazowanych przy ul. Sienkiewicza 44. Jak łatwo się domyśleć zgodnie z tradycją jest to mucha, chociaż większych niż zwykłe rozmiały, co właśnie skłoniło nabywcę do przyniesienia „okazu” do redakcji. Zaczyna się wytwarzać dość oryginalna sytuacja jeżeli chodzi o wszelkie napoje chłodzące. Nie dość, że jest ich mało, to jeszcze wygląda na to, że producenci chcą koniecznie przyzwyczaić konsumentów do ... owadożerstwa.

Kącik rozłargnionych

W ub. czwartek około godz. 13 znalazłono na plantach aparat fotograficzny marki „Zorka”. Zgubie odebrać można u p. Jerzego Karcewskiego zam. przy ul. Nowotki 18/i m. 14. (jap)

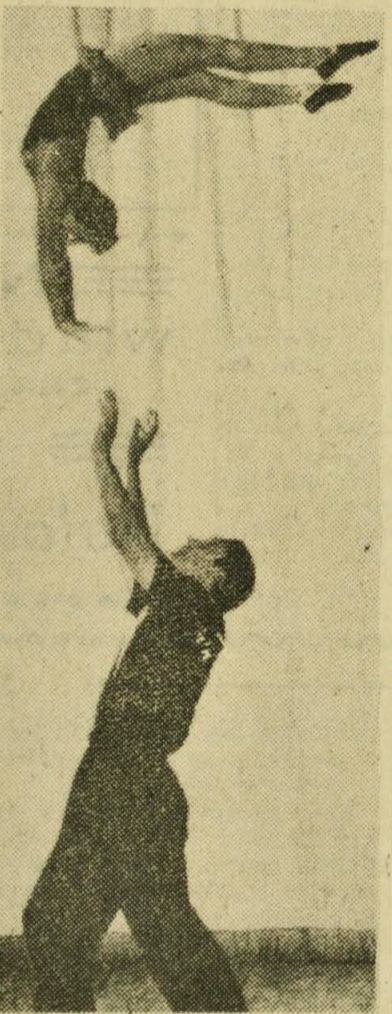
WSZYSTKIE zakłady pracy, instytucje i organizacje na terenie naszego miasta przygotowały już programy obchodów Święta Odrodzenia 22 Lipca. Programy imprez są bogate. Zakładają one także, w związku z wolną od pracy sobotą i niedzielą, wyjazdy do ośrodków wypoczynku świątecznego, na wycieczki. Np. Zakłady im. Sierżana organizują wyjazd na kolonie letnie do Sejn. Przygotują także imprezę w Dzikich lub Zielonej. Pracownicy Spółdzielni — Białostocki Przemysł Ludowy, Święto Lipcowe spędzą w Malinówce. Tam na półwyspie, nad pięknym jeziorem Elk, odbędzie się akademie, zgaduj-zgadula, ognisko i zabawa. Pracownicy Banku Rolnego wyjadą do Białowieży.

Uroczystości lipcowe rozpoczną się we wszystkich zakładach pracy akademiami. W kombinacie w Fastach akademie odbędą się 20 bm.

Koncert artystów estrady radzieckiej

Na zaproszenie Zarządu Wojewódzkiego TPP-R do Białegostoku przyjeżdża zespół artystów estrady radzieckiej. Koncert odbędzie się w dniu 30 lipca o godz. 17 i 20 w sali Domu Związków Zawodowych. W programie tańce, śpiew, instrumentalniści, akrobaci, zonglerka.

Bilety nabywać można w kasie kina TPP-R w godz. 10—14 i w „Orbisie”. (a)



NA ZDJĘCIU: Etiuda akrobatyczna w wykonaniu Alły Jakowlewnej i Sergiusza Goriemykina.

o godz. 14.30, w Fabryce Przyrządów i Uchwytów — tego samego dnia o godz. 14 itp...

Akademia wojewódzka, poświęcona XVII rocznicy powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zorganizowana zostanie w dniu 21 lipca o godz. 18, w sali Teatru im. Al. Węgierki. W części artystycznej akademii wystąpi Zespół Pieśni i Tańca „Kurpie Zielone”.

NA TERENIE nowego, wykonanego w ramach czynu społecznego ośrodka wypoczynku świątecznego w Zwierzyńcu, odbędzie się wielki Festyn Młodości, organizowany przez Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych i Komitet Miejski ZMS. Festyn przewidziano na popołudnie 22 lipca i cały dzień 23 lipca. W jego programie znajduje się trzyetapowa zgaduj-zgadula z nagrodami „Co wiesz o dorobku 17-lecia PRL”, występy zespołów artystycznych, orkiestr tanecznych, pokaz ogni sztucznych oraz imprezy dla dzieci i sportowe.

W Białymstoku odbędzie się poza tym szereg innych imprez. 22 lipca o godz. 16 w kinie „Polana” wystąpi z koncertem rozrywkowym Białostocka Orkiestra Symfoniczna. Wieczorem w punktach przy ul. Nowy Świat, Kilińskiego róg Zamkowej i ul. Ostrowskiego wyświetlane będą na wolnym powietrzu filmy. Tego dnia odbędą się także zabawy ludowe: na terenie Wesołego Miasteczka przy ul. Manifestu Lipcowego (godz. 18 — 23), obok Fabryki Sklejek w Dojłidach Fabrycznych (godz. 18 — 23), na placu przy Szkole im. L. Zamenhofa (całonocna) i w Kolejowych Zakładach Konstrukcji Stalowych w Starosielskach (od godz. 20 — całonocna). Zabawy i wieczorki taneczne

Kto ma zdjęcia?

Do Prezydium MRN w Białymstoku nadszedł list od obywatela radzieckiego, Gonczarowa, zam. w Gwardiejsku, z prośbą o przesłanie mu zdjęcia grupowego oficerów i podoficerów jednostki saperkiej, która w 1944 roku oczyszczała Białystok z min i innych niewypałów. Poszukiwania takiego zdjęcia nie dały rezultatu. W związku z tym Wydział Spraw Wewnętrznych Prezydium MRN zwraca się z prośbą do mieszkańców Białegostoku, którzy są w posiadaniu takich zdjęć, o dostarczenie ich do tegoż Wydziału — ul. Lenina 9 pok. 36, w terminie do 1 sierpnia. Po dokonaniu odbitki zdjęcia zostaną zwrócone. (a)

Ciesz się mamą, ciesz się tatą, znów nieobozowe lato

Harcerze wypoczywają pod namiotami w lasach i nad pięknymi jeziorami. Ale nie wszystkim udało się wyjechać na obóz czy chociażby na kolonie. Dla tej młodzieży, która pozostała na wakacje w mieście, Związek Harcerstwa Polskiego zorganizował akcję Wakacji Dzieci Miejskich.

W Białymstoku akcja ta przebiega nadzwyczaj sprawnie. Objęto nią 2 tysiące młodych dziewcząt i chłopców, tworząc 14 drużyn i 90 zastępów w różnych częściach miasta. Co robi młodzież w ciągu dnia? Organizowane są przede wszystkim wycieczki za miasto. Odbito już 16 biwaków w lesie. Drużyna Czarka Dziemiana, zorganizowana

zorganizują także zakłady pracy i instytucje.

AEROKLUB Białostocki w dniu 22 Lipca urządza skoki spadochronowe z wieży przy Stadionie Miejskim w Zwierzyńcu, a w dniu 23 w godz. 10 — 16 wystawę sprzętu lotniczego na lotnisku. W ciągu tych dwu dni odbędzie się też szereg imprez sportowych. (a)

Pocztówki

z okazji 22 Lipca

Wszystkim podobają się pocztówki, które ukazały się w tym roku z okazji Święta i Maja. Obecnie w kioskach „Ruchu” można nabyć niemiernie ładne, estetyczne pocztówki z okazji Święta Odrodzenia Polski — 22 Lipca. (a)

Pożyteczne wykopki

Wiele osób dziwi się, że na krótkim, około 400-metrowym odcinku ulicy Mickiewicza, tak długo trwają wykopki. Ale jest to jak najbardziej uzasadnione. Zakłada tu się kanał ciepłowniczy dla Zakładów im. Sierżana, przekładając kable elektryczne, telefoniczne. Trzeba będzie jeszcze ułożyć sieć gazociągową.

Podbudowa z kamienia do odcinka ul. Mickiewicza do ul. Grottegera wykonana będzie do 30 sierpnia. (a)

Jeden więcej ale jeszcze za mało

Stale jeszcze na terenie miasta zbyt mało mamy usługowych punktów pralniczych. Na wypranie bielizny klienci muszą czekać bardzo długo.

Sytuacja ta powinna ulec pewnej poprawie już w najbliższych dniach, bowiem 21 bm. Spółdzielnia Pracy „Pralnia Chemiczna” otwiera przy ul. Targowej 5 nowy punkt usługowy, w którym oprócz bielizny przyjmowana będzie także do suchego prania — garderoba.

Obok od dawna już istniejących punktów przy Rynku Kościuski i ul. Starobojarskiej nowy punkt będzie trzecią w Białymstoku placówką pralniczą Spółdzielni „Pralnia Chemiczna”. (jap)

Ratuj życie ludzkie — bądź honorowym dawcą krwi



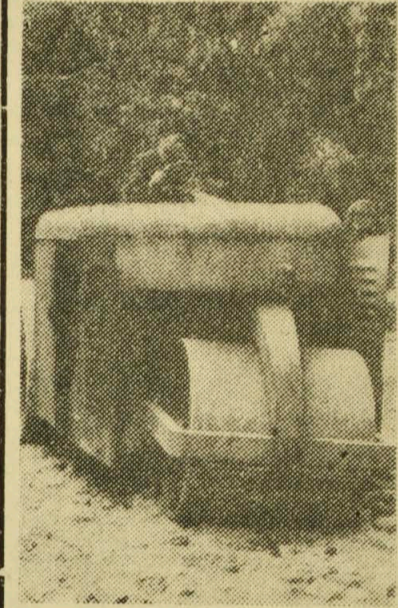
NA ZDJĘCIU: robotnicy wyrównują ziemię na alejce.

Fot. W. Leszczyński

Będzie piękna alejka

Alejka parkowa wzdłuż ulicy Akademickiej pokrywana jest nawierzchnią asfaltową. Wyczekiwany z dawna przez mieszkańców naszego grodu termin zakończenia prac zbliża się ku końcowi. Na 22 Lipca alejka ma być gotowa. Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych na cześć Święta Odrodzenia podjęli bowiem zobowiązanie skrócenia tych prac o 7 dni.

Odcinek alejki parkowej wzdłuż ul. Dzierżyńskiego wyasfaltowany zostanie w roku przyszłym. (a)



NA ZDJĘCIU: ugniataрка mechaniczna prasuje nawieziony tłuczeń.

Uwaga, na „lokalowych” chuliganów

Praca portiera w lokalu rozrywkowym z pewnością nie należy do łatwych. Myśliby się ten, kto by sądził, że ogranicza się ona do przyjmowania garderoby w szatni, ewentualnie sprzedawania przy wejściu bileto- w konsumpcyjnych.

Właśnie te bilety konsumpcyjne... Nie wszyscy bywalcy lokalów lubią je kupować, a wielu jest jeszcze takich, którzy wręcz nie chcą się pogodzić z ustalonym porządkiem i usilują „przekonać” portiera, że „na piwo” powinien ich wpuścić do lokalu bez żadnej opłaty. „Amatorzy piwa” bardzo często uciekają się... do rękoczynów.

W ub. tygodniu chuligani u podobali sobie „Cristal”. Dwu- krotnie uderzono tam portiera, a raz doszło nawet do starcia dwóch takich agresywnych „towarzyszów”, które przed rozpoczęciem „przekonywania” portiera... pobity się przed lokalem (używano nawet i noży!), wybijając przy okazji szybę w drzwiach wejściowych.

Wypadki te nie są odosobnione. Lokalowi chuligani dają o sobie znać także przed „Astoria”, „Luxem”, „Nowoczesną” i inny-

mi restauracjami. Poczynają sobie przy tym coraz śmielej i często uchodzą bezkarnie.

Funkcjonariusze MO powinni dołożyć wszelkich starań, by utemperować wreszcie zbyt wybuchowe temperatury niepożądanych „gości” lokalowych. Surowe kary za chuliganstwo będą tu chyba najskuteczniejszym lekarstwem. (jap)

Plan półroczny - z nadwyżką

Personel 180 sklepów PSS w Białymstoku pomyślnie zrealizował plany sprzedaży w I półroczu 1961 r. Plan obrotu towarowego został wykonany w ponad 103 proc. Plan wykonały zarówno sklepy branży spożywczej i przemysłowej. (SP)

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZWIĘKOWEJ PARTII ROBOCZNICZEJ

Organ KW PZPR w Białymstoku. Redaguje kolegium. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, RSW „Prasa” — Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Telefony: red. naczelny 34-14, sekretarz redakcji 36-16, dz. reporterski 45-76 (kier. działu) i 45-97, dz. sport. 36-33, red. nocna 25-36, centrala 37-41 do 49.

Nie zamówionych rekwizytów i zdjęć redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: miesięcznie — 12,50 zł, kwartalnie — 37,50 zł, półrocznie — 75 zł, rocznie — 150 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki pocztowe i listonosze. Wpłaty na prenumeratę indywidualną należy dokonywać na konto PUPiK „Ruch” nr 12-6-1312 PKO Białystok. Na odwrócenie blankietu należy podać okres prenumeraty i tytuł zamawianego pisma.

Zamówienia ze zleceniem wysyłki za granicę, przyjmuje — Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch” Warszawa, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024, nr telefonu 8458.

Prenumeratę zgłoszoną do dnia 15-tego danego miesiąca, PKWZ „Ruch” rozpoczyna realizować z dniem 1-go następnego miesiąca.

Adres Biura Reklam i Ogłoszeń Białostockiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa”: Białystok, ul. Wesołowskiego 1.

świetlic przy ośrodkach dziecięcych.

Młodzież nie tylko bawi się. Wykonuje również różne prace, uczy się. Dzień wczorajszy np. przebiegał w drużynach i zastępach pod hasłem „Poznajemy pracę starszych”. Odbываły się wycieczki do zakładów pracy. Potem wykonane zostaną wystawki obrazujące procesy produkcyjne zwiedzanych zakładów.

Pożyteczna akcja Waka- cji Dzieci Miejskich zataca coraz szersze kregi. Młodzież ma zapewnione atrakcyjne zajęcia i opiekę — rodzice mogą spokojnie pracować. Hasło WDM mówi przecież: „Ciesz się mamą, ciesz się tatą, znów nieobozowe lato”. (a)

przy ul. Bydgoskiej 3 była na 4-dniowym bivaku pod namiotami w Supraślu. Podobnie zastęp Andrzeja Zaborskiego z dzielnicy Piąski, Namiotami w liczbie 30 dysponuje Miejski Sztab WDM wspólnie z Ogiem Jordanowskim przy ul. Mickiewicza 31. Z namiotów tych mogą korzystać grupy podwórkowe. Trzeba dodać, że w wycieczkach tych towarzyszą młodzieży dorośli — tak jest np. przy ul. Lipowej 12.

Wiele imprez odbywa się na podwórkach i placach zabaw. Są to m. in.: „Cyrk podwórkowy” z pokazem „sztuk magicznych”, loteria, przeglądy zespołów artystycznych itp... W razie nie- pogodę dzieci korzystają ze